

Wieści ze świata

Załamaly się zasoby dorsza ze wschodniego Bałtyku

Raport opublikowany przez Międzynarodową Radę Badań Morza (ICES) wykazał, że populacja dorsza we wschodnim Bałtyku osiągnęła krytycznie niski poziom, co oznacza że nie jest w stanie wystarczająco się rozmnożyć, aby utrzymać w przyszłości zdrowy stan.

W odpowiedzi na raport organizacje ekologiczne zrzeszone w Koalicji na Rzecz Czystego Bałtyku (Coalition Clean Baltic) – Deutsche Umwelthilfe, Oceana, Our Fish i WWF wezwały ministrów rybołówstwa wszystkich państw członkowskich UE położonych nad Bałtykiem do natychmiastowego zamknięcia łowiska. Co prawda Wspólna Polityka Rybołówstwa UE (WPRyb) zapewnia rozwiązania problemu przełowienia, ponieważ zawiera przepisy dotyczące postępowania z taką formą poważnego zagrożenia dla środowiska morskiego. Artykuły 12 i 13 WPRyb upoważniają bowiem Komisję i państwa członkowskie do podejmowania środków nadzwyczajnych. Jednak czas potrzebny do przebiegu procesu politycznego na uruchomienie tych środków może oznaczać koniec dla dorszy ze wschodniego Bałtyku, ponieważ w międzyczasie statki rybackie będą nadal kontynuować trałowanie ostatnich ryb, które mogłyby rozmnożyć się w tegorocznym sezonie tarła rozpoczynającym się w maju, a mniejsze osobniki dorsza z przyłowu zostaną wyrzucone za burtę.

Bałtyckie i europejskie organizacje pozarządowe wystosowały więc list otwarty do wszystkich bałtyckich ministrów rybołówstwa, wzywając ich do wdrożenia krajowych środków nadzwyczajnych.

(Oceana)

Indianie Waorani wygrali w sądzie z rządem Ekwadoru tworząc precedens prawny dla Amazonii

Zgodnie z wyrokiem trzech sędziów Prowincjonalnego Sądu Pastaza, rząd obejmując las deszczowy na terytorium Waorani aukcją na poszukiwanie i wydobywanie ropy naftowej w 2012 r. naruszył prawo krajowe i międzynarodowe chroniące społeczności rdzenne. Tym samym sąd zablokował eksplorację złóż ropy na ok. 0,5 mln akrów lasów deszczowych należących do tego plemienia.

Jest to nieoceniony precedens, ponieważ werdykt zakłóca również planowaną licytację 16 bloków naftowych pokrywających kolejnych 7 mln akrów terytoriów tubylczych w ekwadorskiej Amazonii. „Rząd próbował sprzedać nasze ziemie firmom naftowym bez naszej zgody. Nasz las deszczowy to nasze życie. To my decydujemy o tym, co dzieje się na naszych ziemiach. Nigdy nie sprzedamy naszych lasów deszczowych spółkom naftowym” – podkreśla Nemonte Nenquimo, prezeska organizacji Waorani Pastaza (CONCONAWEP) i dodaje: „Dziś sądy uznały, że lud Waorani i wszystkie ludy tubylcze mają prawa do naszych terytoriów, które muszą być respektowane. Interesy rządu w ropie naftowej nie są bardziej wartościowe niż nasze prawa, nasze lasy i nasze życie”.

Decyzja sądu stanowi poważną przeszkodę w planach rządu Ekwadoru dotyczących zagospodarowania zasobów ropy naftowej w południowo-centralnej Amazonii i może oznaczać przełomowy moment w lokalnym ruchu na rzecz trwałej ochrony lasów deszczowych przed odwiertami naftowymi i innymi projektami wydobywczymi. „Dziś ochroniliśmy nasz las przed odwiertami naftowymi; ochroniliśmy naszą wodę przed zanieczyszczeniem; ochroniliśmy nasze dzieci przed chorobami. To precedens prawny dla praw społeczności rdzennych” – mówi Oswando Nenquimo, rzecznik Waorani.

Proces ludu Waorani stał się punktem zapalnym w południowoamerykańskim kraju, podkreślając wyraźny rozdźwięk między pragnieniem ekwadorskiego rządu dochodów z ropy naftowej w celu złagodzenia międzynarodowego zadłużenia a uznanymi międzynarodowymi prawami rdzennej ludności do wolnej, uprzedniej i świadomej zgody, samostanowienia, kolektywnego terytorium i prawa dla natury. Po trwających dziesięciolecia skażeniach środowiska i naruszeń tradycyjnej kultury na rdzennych terytoriach Amazonii spowodowanych operacjami naftowymi, zwycięstwo sądowe Waorani stanowi przełom dla narodów tubylczych walczących o ochronę ostatnich bastionów dzikiego lasu.

(Intercontinental Cry)

Republika Irlandii zakazuje hydraulicznego szczelinowania

Zielona Wyspa dołączyła do Bułgarii, Francji i Niemiec, w których wydobycie gazu z łupków jest zakazane. Senat Irlandii zaaprobował zakaz, który czeka na podpis prezydenta. To prawo będzie oznaczać, że społeczności na zachodzie i północnym-zachodzie wyspy zostaną uwolnione od negatywnych skutków szczelinowania hydraulicznego. Okręgi takie jak Sligo, Leitrim, Roscommon, Donegal, Cavan, Monaghan i Clare nie będą już musiały mierzyć się ze skażeniem środowiska, jakie obserwowane jest w miastach w Stanach Zjednoczonych, gdzie wiele obszarów zdecydowało się teraz wprowadzać podobne zakazy.

Gdyby dopuszczono do szczelinowania w Irlandii, stanowiłoby to poważne zagrożenie dla powietrza, wody oraz zdrowia i bezpieczeństwa żyjących tam ludzi. Szczelinowanie musi być postrzegane jako poważny problem dla zdrowia publicznego i środowiska naturalnego.

(EcoWatch)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny